

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Matuszewski

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: apl. adw. Paulina Śmigielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu A. D.

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2017 r.

sprawy **K. K. (1)** oskarżonego z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 21 lutego 2017 r. sygn. akt II K 142/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S. (1) kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł.

H. B. L. E. T.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Wągrowcu, wyrokiem z dnia 21 lutego 2017 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 142/16, w ramach stawianego **oskarżonemu K. K. (1)** zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk uznał go winnym tego, że od końca października 2014 r. do połowy marca 2016 r. z wyłączeniem okresów, w których oskarżony przebywał w Szpitalu Wojewódzkim w G.: od 02.07.2015 r. do 09.07.2015 r. oraz od 02.12.2015 r. do 15.01.2016 r., w miejscowości P. gmina B. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną A. K. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe, podczas których używał w stosunku do niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia oraz szarpał i popychał, a od 09.07.2015 r. do połowy marca 2016 r. z wyłączeniem okresu, w którym oskarżony przebywał w Szpitalu Wojewódzkim w G.: od 02.12.2015 r. do 15.01.2016 r. znęcał się psychicznie w wyżej opisany sposób nad synem M. K. oraz psychicznie i fizycznie w wyżej opisany sposób nad córką A. W. przy czym raz uderzył córkę „z główki” w czoło, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 kk i za to na podstawie przywołanego przepisu wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk w zw. z art. 39 pkt 2b kk oraz art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi A. K. (1), A. W., M. K. wbrew ich woli w jakikolwiek sposób i zbliżania się do nich na odległość umożliwiającą fizyczny kontakt wbrew ich woli na okres 2 lat (pkt 2).

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk i § 4 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. S. (2) kwotę 1 570,35 zł, tj. 1 047,96 zł w tym 23 % VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu oraz 522,39 zł tytułem wydatków (pkt 3).

Na koniec na podstawie art. 627 kpk kosztami procesu Sąd obciążył oskarżonego częściowo i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 386,30 zł, a na podstawie art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierzył mu opłatę w kwocie 180 zł, na podstawie art. 624 § 1 kpk kosztami obrony z urzędu oraz opinii biegłych obciążony został Skarb Państwa (k. 135-135v).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego w części co do punktów 1, 2 oraz 4 (w zakresie, w jakim Sąd I instancji obciążył oskarżonego częściowo kosztami procesu i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 386,30 zł oraz wymierzył mu opłatę w wysokości 180 zł). Obrońca K. K. (1) podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, błędów w ustaleniach faktycznych, obrazy przepisów prawa materialnego oraz rażącej niewspółmierności wymierzonej kary.

Wobec podniesienia powyższych zarzutów obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu na podstawie art. 37a kk kary ograniczenia wolności w wysokości 4 miesięcy z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto, wniósł o zasądzenie kosztów obrony sprawowanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym albowiem nie zostały uiszczone choćby w części (k. 159-169).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w całości bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed omówieniem konkretnych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. W efekcie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przypisanego oskarżonemu K. K. (1) przestępstwa.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należycie wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Sąd prawidłowo też wskazał jakim dowodom nie dał wiary, podając powody dokonania ich negatywnej oceny. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Warto jeszcze w tym miejscu nadmienić, że zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 kpk), prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk), obiektywizmu (art. 4 kpk) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk), sąd meriti był zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, szczegółowej analizie wszelkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł sąd ten powinien rozważyć i ocenić dowody obciążające jak i odciążające. Następnie zaś niezbędnym jest, w odniesieniu do powyższych kwestii, zajęcie kompleksowego, logicznego i wyczerpującego stanowiska w części motywacyjnej wyroku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 grudnia 2011 roku, sygn. akt II AKa 369/11, POSAG 2012/3/133-141).

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego

materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym standardom, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Wskazać także należy, że rolą Sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Kontrolę odwoławczą zasadności złożonej apelacji należało rozpocząć od oceny zarzutów natury procesowej, gdyż niewątpliwie, od dochowania procedury zależy prawidłowość poczynionych w następstwie tego ustaleń faktycznych. W pierwszej kolejności obrońca oskarżonego podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania, mający wpływ na treść wyroku – tj. art. 7 kpk – poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i danie wiary zeznaniom A. K. (1) w zakresie, w jakim odnosiły się do rzekomego stosowania przez oskarżonego przemocy fizycznej wobec członków rodziny, podczas gdy: - zarówno z zeznań składanych przez wyżej wymienioną pokrzywdzoną w toku postępowania przygotowawczego, jak i początkowo na rozprawie głównej nie wynika, aby wskazywała na stosowanie wobec niej przemocy, - wiarygodność A. K. (1) wobec jej niezgodnych z prawdą twierdzeń co do związku intymnego z W. O. budzi w świetle zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego zasadnicze wątpliwości co do jej wiarygodności.

W odniesieniu do powyższego zarzutu warto przywołać przyjęte w judykaturze stanowisko, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak m.in. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12). Nadto nie sposób uznać, że o dowolności ustaleń świadczy sytuacja, gdy w obszarze jednego dowodu Sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Istotne jest to, by przeprowadzona przez sąd meriti ocena pozostawała w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2016r., II AKa 420/16, Legalis nr 1564535), a z taką sytuacją niewątpliwie mamy do czynienia na kanwie niniejszej sprawy. Mając na uwadze całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy oraz stanowiska judykatury przytoczone powyżej uznano zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 kpk za chybiony. Sąd I instancji uznając zeznania pokrzywdzonej A. K. (1) za wiarygodne szczegółowo uargumentował z jakich powodów dał im wiarę, a podnoszone przez obronę argumenty apelacyjne w tym zakresie, zasadności tej oceny nie podważyły.

Prawdą jest, że pokrzywdzona składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym oraz początkowo na rozprawie głównej nie mówiła o stosowaniu wobec niej przemocy fizycznej przez oskarżonego. A. K. (1) dopiero po konfrontacji ze świadkiem A. W. przyznała, że K. K. (1) ją szarpał i próbował dusić, rzucając się do niej z rękami w kierunku szyi. Powyższe nie świadczy jednak o tym, jak próbuje przekonywać obrońca, że znęcanie fizyczne nad A. K. (1) nie miało miejsca. Jak wynika z akt sprawy i co wymagało dogłębnej analizy, pokrzywdzona zapytana dlaczego wcześniej nie wspomniała o fizycznym znęcaniu się nad nią początkowo powiedziała, że nie wie z jakich powodów tak uczyniła, po czym dodała, że być może nie chciała o tym mówić. Z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy wynika zaś wprost, że pokrzywdzona A. K. (1) od zawsze broniła podsądnego, zносиła przez wiele lat jego postępujący alkoholizm, niczego nie zgłaszała do odpowiednich organów, a wszystkie interwencje Policji wynikały ze zgłoszeń córki A. W.. W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy biorąc pod uwagę sferę psychiczną pokrzywdzonej A. K. (1) i jej ówczesny stosunek do oskarżonego, zasadnie przyjął, iż publiczne przyznanie co do fizycznego znęcania się nad nią przez męża dopiero po konfrontacji ze świadkiem A. W. nie wpływa w istotny sposób na wiarygodność jej zeznań, gdyż postawa tej pokrzywdzonej prowadzi do jednoznacznego wniosku, że od zawsze broniła ona oskarżonego, tłumaczyła jego zachowania i nawet w toku postępowania karnego próbowała ukazać oskarżonego w lepszym świetle, nawet kosztem zatajenia stosowanej wobec siebie przemocy fizycznej. Ponadto, warto wskazać, że o stosowanej wobec tej pokrzywdzonej przemocy fizycznej świadczą również inne dowody, takie jak zeznania A. W. (k. 97 w zw. z k. 4v), która podawała konkretne formy zachowań fizycznych wobec matki, czy treść niebieskiej karty sporządzonej po

interwencji z dnia 30 czerwca 2015 r. (k. 120 w zw. z k. 18). Zważywszy zaś na stosunkowo niski poziom agresji fizycznej (popychanie, szarpanie) oskarżonego trudno się dziwić, że jego żona nie korzystała z pomocy lekarskiej i nie miała mocno widocznych śladów na ciele. Kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, można było także wysunąć wnioski, iż zdecydowanie bardziej intensywne, a przez to uciążliwe dla pokrzywdzonych było znęcanie psychiczne, które było powodem zgłaszania interwencji na Policji i zawiadamiania kuratora sądowego.

Obrońca K. K. (1) przedstawił swój pogląd, zgodnie z którym zasadnicze wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonej A. K. (1) wywołują jej niezgodne z prawdą twierdzenia co do związku intymnego z W. O.. Prawdą jest, że świadek W. O. w trakcie przesłuchania podawał, że pokrzywdzona nie była wierna mężowi i go zdradzała, jednak nie wie czy były inne osoby, z którymi spotykała się pokrzywdzona, dodał także, że pomiędzy nim, a A. K. (1) doszło do zbliżeń o charakterze intymnym, jednak widywali się oni rzadko – raz na miesiąc (k. 118). A. K. (1) początkowo nie przyznawała się do relacji intymnych z W. O., jednak ostatecznie wskazała, że odbyła z nim jednokrotnie stosunek seksualny (k. 133). Sąd Okręgowy uznał zasadność stanowiska Sądu I instancji, zgodnie z którym to relacja A. K. (1) odnośnie jednokrotnego intymnego zbliżenia z W. O. była prawdziwa, a kwestia przyznania się do tego dopiero w trakcie ostatniego przesłuchania nie wpływa na wiarygodność tego świadka. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy świadek W. O. był związany przez pewien czas z pokrzywdzoną i nie wykluczone, że liczył na trwały związek, zwłaszcza w aspekcie jej rozvodu z oskarżonym i czuł się rozczarowany, że do tego nie doszło. Z tego względu W. O. mógł celowo stawiać A. K. (1) w niekorzystnym świetle. Istotnym jest, że świadek W. O. mówiąc o innych zdradach A. K. (1) nie był w stanie podać personaliów innych mężczyzn, z którymi miała się rzekomo spotykać, ponadto część swych zeznań opierał na krążących po okolicy plotkach odnośnie nieprawidłowego prowadzenia się małżonki podsądnego, które jednak nie znalazły potwierdzenia w żadnych dowodach.

Reasumując powyższe, zgłoszony zarzut obrony naruszenia art. 7 kpk okazał się nietrafny, a zeznania pokrzywdzonej A. K. (1) słuszne zostały przez Sąd Rejonowy uznane za zasługujące na przymiot wiarygodności z uwagi na ich spójność, logiczność i korelację z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym.

Drugim z zarzutów podniesionych przez obrońcę K. K. (1) było naruszenie art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji wszystkich ujawnionych w sprawie dowodów oraz okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego. Po pierwsze, zdaniem obrony, Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał na to, iż przyczyną awantur było utrzymywanie przez pokrzywdzoną A. K. (1) pozamałżeńskich intymnych relacji, niemożność psychicznego poradzenia sobie z tą sytuacją i szukanie ukojenia w alkoholu. Sąd Okręgowy krytycznie ocenił tenże zarzut, zwracając uwagę, że wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego, Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku rozważył tę część wyjaśnień K. K. (1), w której utrzymywał, że przyczyną awantur i szukania przez niego ukojenia w alkoholu były zdrady małżonki podsądnego. Sąd I instancji słusznie wskazał, że nawet gdyby faktycznie pokrzywdzona wielokrotnie zdradzała męża to nie byłoby to żadne wytłumaczenie dla jego zachowania przejawiającego się w nadmiernym spożywaniu alkoholu, wywoływaniu awantur, podczas których dochodziło do znęcania się fizycznego i psychicznego na członkami rodziny oskarżonego, które to zachowania są niedopuszczalne i stanowią przestępstwo z art. 207 § 1 kk. Ponadto Sąd I instancji wskazał wyraźnie, że żadne dowody nie potwierdziły wielokrotnych zdrad A. K. (1), o których wyjaśniał oskarżony (były to jedynie okoliczne plotki), oprócz jednokrotnego stosunku seksualnego z W. O. (o którym zeznała sama pokrzywdzona) mającego miejsce jeszcze w trakcie wspólnego zamieszkiwania podsądnego oraz A. K. (1), jednakże po ustaniu pomiędzy nimi wszystkich więzi małżeńskich.

W ramach tego zarzutu obrońca wskazał po drugie, że w jego mniemaniu, Sąd Rejonowy nie uwzględnił zeznań świadków M. Ś. oraz E. C. w zakresie, w jakim świadkowie ci zeznali, że w trakcie interwencji w domu oskarżonego żaden z domowników nie skarżył się na stosowanie przez niego przemoc fizycznej, nie pokazywał śladów stosowania takiej przemocy, nie wspominał o ewentualnym szarpaniu pokrzywdzonych przez oskarżonego. Sam fakt, że świadkowie ci zeznali, iż w trakcie interwencji policji domownicy nie skarżyli się na stosowanie przez oskarżonego przemocy fizycznej i nie pokazywali śladów stosowania takiej przemocy nie świadczy o tym, że do przemocy takiej nie dochodziło, gdyż takiemu założeniu przeczy szereg dowodów zebranych w toku postępowania, a dokładniej zeznania osób pokrzywdzonych oraz dokumentacja policyjna (choćby notatka urzędowa z dnia 21 grudnia 2015 r.,

k. 15, czy niebieska karta z dnia 30 czerwca 2015 r., k. 17-24). Obrońca oskarżonego zdaje się nie zauważać, że interwencje policji w miejscu zamieszkania oskarżonego i jego rodziny nie miały miejsca codziennie, policjanci byli tam jedynie kilkakrotnie, wobec czego ich wiedza na temat sytuacji rodzinnej w domu Państwa K. była szczątkowa i niepełna. Nie można więc wykluczyć sytuacji, że faktycznie w trakcie interwencji Policji domownicy nie wspominali o znęcaniu się fizycznym nad nimi, ponieważ nie chcieli pogarszać sytuacji oskarżonego. Odnosnie natomiast nie pokazywania obrażeń, jak zauważył Sąd Rejonowy, nie wszystkie rodzaje przemocy fizycznej pozostawiają widoczne ślady, popychanie czy szarpanie drugiej osoby rzadko wywołuje jakiegokolwiek obrażenia na ciele, wobec tego pokrzywdzone A. W. oraz A. K. (1) nie koniecznie musiały mieć jakiegokolwiek obrażenia, które mogłyby okazać policjantom.

Nadto, w zakresie omawianego zarzutu obrońca K. K. (1) podniósł, że Sąd I instancji nie uwzględnił zeznań świadków K. N. oraz I. J., gdzie zeznały, że oskarżony w sposób wyraźny wskazywał, iż przyczyną jego zachowań i używania alkoholu była niewierność pokrzywdzonej A. K. (2), a także, że w trakcie wizyt kuratorów w domu oskarżonego żaden z domowników nie skarżył się na stosowanie przez niego przemocy fizycznej, nie pokazywał śladów stosowania takiej przemocy, nie wspominał o ewentualnym szarpaniu pokrzywdzonych przez oskarżonego lub stosowaniu innych form tego rodzaju przemocy. Sąd Okręgowy rozważał już powyższe okoliczności we wcześniejszym fragmencie niniejszego opracowania, jednakże w tym miejscu powtórzy, że niewierność pokrzywdzonej A. K. (1) (nawet gdyby okazała się prawdziwa ponad jedną zdradę, do której pokrzywdzona sama się przyznała) nie jest żadnym wytłumaczeniem dla nieakceptowalnych zachowań oskarżonego, które stanowią przestępstwo z art. 207 § 1 kk. Odnosząc się natomiast do stwierdzenia obrony, iż w trakcie wizyt kuratorów żaden z domowników nie skarżył się na stosowanie przemocy fizycznej należy jeszcze raz podkreślić, iż wizyty kuratorów nie odbywały się codziennie, a co pewien czas i sam fakt, że w trakcie ich obecności nikt nie wspominał o przemocy fizycznej nie świadczy samodzielnie o tym, że przemoc taka nie była przez K. K. (1) stosowana.

Zdaniem obrońcy oskarżonego Sąd I instancji nie wziął też pod uwagę zeznań świadka M. W. w zakresie, w jakim świadek wskazywał, iż sytuacje konfliktowe wywoływała przeważnie pokrzywdzona A. K. (1), nigdy nie widział, by oskarżony znęcał się nad członkami rodziny fizycznie, a A. W. i A. K. (1) nie skarżyły się nigdy na stosowanie przemocy fizycznej przez oskarżonego. W zakresie oceny tego dowodu osobowego należało uwzględnić, iż świadek M. W. w trakcie jego przesłuchania wyraźnie przyznał, że gdy zamieszkiwał w domu Państwa K. dużo czasu spędzał w pracy, poza domem, a wiele awantur znał jedynie z relacji ówczesnej żony – A. W.. Wobec tego trudno oczekiwać, aby posiadał on wiedzę o tym, co działo się w domu podczas jego nieobecności. Ponadto świadek M. W. będąc przesłuchiwanym przed sądem był już po rozwodzie z A. W. i ewidentnie składając zeznania starał się zachować dystans do sprawy, co celnie dostrzegł Sąd Rejonowy i również przez ten pryzmat ocenił zeznania tego świadka.

Obrońca K. K. (1) wskazał także, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił zeznań świadków Z. Ł. oraz T. Z. w zakresie, w jakim zeznawali, iż w środowisku lokalnym funkcjonowały informacje o relacjach intymnych, jakie pokrzywdzona A. K. (1) utrzymywała z innym mężczyzną. Jak wskazał już sam obrońca informacje o relacjach intymnych pokrzywdzonej A. K. (1) z innym mężczyzną miały charakter plotek i pomówień, które w toku postępowania karnego nie zostały potwierdzone żadnymi dowodami, poza jedną sytuacją kontaktu seksualnego A. K. (1) z W. O., do której pokrzywdzona sama się przyznała. Zgodnie z treścią art. 7 kpk, organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jak wyraźnie stanowi zacytowany przepis organy postępowania mają opierać ustalenia faktyczne w każdej sprawie o „dowody”, nie sposób natomiast uznać za jakikolwiek dowód plotek funkcjonujących w danym środowisku lokalnym, które nie znajdują żadnego potwierdzenia w odpowiednich dowodach.

Wedle obrońcy oskarżonego Sąd Rejonowy popełnił błąd pomijając zeznania świadków T. Z. i K. C. w zakresie, w jakim zeznawali, iż oskarżony to spokojny człowiek. Sąd odwoławczy nie uznał zasadności podniesionego uchybienia, gdyż wskazani wyżej świadkowie będąc przesłuchiwanymi na rozprawie zeznali, że utrzymywali sporadyczny kontakt

z oskarżonym i jego rodziną i jedynie kilka razy byli w domu Państwa K.. Trudno więc uznać za miarodajne wskazania takich osób, że oskarżony to spokojny człowiek.

W ostatnim podpunkcie związanym z rozpatrywanym zarzutem nieprawidłowości w ocenie dowodów obrońca wskazał, że Sąd niższej instancji nie uwzględnił zeznań świadka W. O. w zakresie, w jakim świadek zeznał, iż oskarżony miał powody do nieporozumień z pokrzywdzoną A. K. (1) w postaci długotrwałej, kilkuletniej niewierności jego małżonki, oraz, że pokrzywdzona nic świadkowi nie mówiła o rzekomej przemoc fizycznej, której dopuszczać się miał oskarżony. Jak już kilkakrotnie Sąd Okręgowy podkreślił, niewierność A. K. (1) nie stanowiła żadnego uzasadnienia dla zachowania oskarżonego, a ponadto poza jednym zbliżeniem intymnym z W. O. niewierność pokrzywdzonej A. K. (1), o której zeznawał W. O. nie została potwierdzona żadnymi dowodami i z tego powodu zeznania tego świadka zostały słusznie uznane przez Sąd Rejonowy za niewiarygodne, a w konsekwencji w tej części nie stanowiły podstawy dokonanych ustaleń faktycznych. W odniesieniu natomiast do tego, że pokrzywdzona nie mówiła nic W. O. o rzekomej przemoc fizycznej, której dopuścić miał się oskarżony, to jak wynika bezpośrednio z zeznań świadka W. O. miał on stosunkowo rzadki kontakt z A. K. (1) (wg jego twierdzeń raz na miesiąc), wobec tego jego wiedza odnośnie sytuacji w domu Państwa K. nie była kompletna, gdyż pokrzywdzona mogła nie chcieć zwierzać się świadkowi ze wszystkich awantur jakie miały miejsce w jej domu.

Podsumowując wszystkie poczynione powyżej rozważania odnośnie zarzutu obrońcy oskarżonego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk Sąd II instancji doszedł do przekonania, że obrońca nie wykazał w żaden sposób, poza odmienną interpretacją i oceną zeznań poszczególnych świadków, aby Sąd I instancji naruszył reguły obowiązujące podczas dokonywania oceny materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy uznał za chybiony również zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez zaniechanie wskazania, dlaczego Sąd uznał za przekonujące twierdzenia świadka W. O. wyłącznie w zakresie, w jakim korespondowały one ze słowami pokrzywdzonej A. K. (1) na temat łączących ich stosunków intymnych, podczas gdy z zeznań samej pokrzywdzonej wynika, iż początkowo – także w trakcie drugiego przesłuchania – stanowczo zaprzeczała temu, by oboje łączyły jakiegokolwiek tego typu relacje, po czym przyznała się do odbycia z nim stosunku płciowego. Sąd Rejonowy na stronie 6 uzasadnienia wyroku (k. 151v) wskazał wyraźnie z jakiego powodu uznał zeznania świadka W. O. odnośnie wielokrotnych zdrad A. K. (1) za niewiarygodne i dał wiarę pokrzywdzonej A. K. (1), która przyznała się jedynie do odbycia jednego stosunku płciowego z W. O.. Sąd Okręgowy w pełni podziela przedstawione przez Sąd Rejonowy stanowisko. Obrońca oskarżonego podnosząc ten zarzut zdaje się nie dostrzegać pewnych elementów uzasadnienia Sądu I instancji i za wszelką cenę próbuje podważyć wartość dowodową zeznań pokrzywdzonej A. K. (1), chcąc w negatywnym świetle ukazać jej moralność. Zabieg ten jednak był nieudany, gdyż Sąd I instancji, zachowując pełen obiektywizm, na gruncie zgromadzonych dowodów bezbłędnie ustalił, że zarówno małżonka oskarżonego, jak też jego dzieci A. i M., byli ofiarami znęcania się nad nimi przez oskarżonego.

Sąd II instancji uznał także za nieuzasadniony zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk poprzez zaniechanie rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości co do stosowania przez oskarżonego przemoc fizycznej wobec członków rodziny na korzyść oskarżonego. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks

postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). Nie ulega też wątpliwości, że przestępny zamiar sprawy ustalić można nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, w których przyznaje się on do niego (w tej konkretnej sprawie oskarżony początkowo przyznał się do znęcania psychicznego i fizycznego nad rodziną, a na rozprawie wycofał się aby stosował przemoc wobec członków rodziny), ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował dość szerokim spektrum źródeł dowodowych. Sąd niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść K. K. (1).

Sąd Okręgowy uznał za chybiony również kolejny zarzut obrońcy K. K. (1) odnośnie błędu Sądu Rejonowego w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż oskarżony stosował wobec A. K. (1), M. K. oraz A. W. przemoc fizyczną, który miał wpływ na treść wyroku. Zarzut ten jest częściowo sprzeczny z treścią wydanego wyroku, gdyż Sąd I instancji uznał oskarżonego za winnego znęcania się fizycznego i psychicznego nad pokrzywdzonymi A. K. (1) oraz A. W., zaś w odniesieniu do pokrzywdzonego M. K. oskarżony został skazany wyłącznie za znęcanie się psychiczne, a nie fizyczne, na co błędnie wskazał obrońca. Nadto jak już wskazano w treści niniejszego uzasadnienia, Sąd I instancji dokonał rzetelnej, całościowej i odpowiednio umotywowanej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, co doprowadziło go do wniosku, że oskarżony dopuszczał się używania wobec A. K. (1) oraz A. W. przemocy fizycznej. W tej sytuacji Sąd II instancji, będąc przekonany o sprawstwie i winie oskarżonego, w pełni zgodził się ze stanowiskiem organu orzekającego w pierwszej instancji.

Obrońca oskarżonego podniósł również zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 53 § 1 kk oraz art. 53 § 2 kk poprzez nieuwzględnienie w toku karnoprawnego wartościowania zachowania K. K. (1) m.in. faktu, iż wyraził żal, że miały miejsce awantury, przyczyną nieporozumień i używania alkoholu była niewierność małżeńska ze strony A. K. (1) i nieumiejętność psychicznego poradzenia sobie z zaistniałą sytuacją przez oskarżonego, nieuwzględnienie faktu, iż oskarżony aktualnie leczy się psychicznie, nie używa alkoholu, stara się o zatrudnienie, obecnie zamieszkuje z synem M. K. oraz pozostaje w poprawnych relacjach z córką A. W., która pozwala odwiedzać oskarżonego swojemu synowi.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że „zarzut naruszenia dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 § 1 i 2 kk nie jest w istocie zarzutem naruszenia prawa materialnego, a ma charakter zarzutu dotyczącego niewspółmierności kary” (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2017 r., IV KK 155/17, Legalis nr 1629212). Popierając zacytowane stanowisko judykatury Sąd Okręgowy potraktował przedmiotowy zarzut jako zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary i rozpoznał go w ramach podniesionego przez obrońcę oskarżonego kolejnego zarzutu odwoławczego w postaci rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

Sąd II instancji nie przychylił się jednak do zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary w wysokości 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz środków karnych w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi A. K. (1), A. W. i M. K. wbrew ich woli w jakikolwiek sposób i zbliżania się do nich na odległość umożliwiającą fizyczny kontakt wbrew ich woli na okres 2 lat. Po przeanalizowaniu okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o sprawcy, należało bowiem dojść do wniosku, że orzeczona wobec niego kara była ze wszech miar celowa, oczekiwana i sprawiedliwa. Trzeba było bowiem zaakceptować przedstawione precyzyjnie przez Sąd Rejonowy przesłanki jakimi kierował się przy wyborze wymiaru kary, kary która jest adekwatna do czynu jakiego dopuścił się K. K. (1). Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że zachowanie oskarżonego cechowało się znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu, było skierowane przeciwko aż 3 osobom najbliższym, a nadto oskarżony działał w stosunkowo długim okresie czasu, powodując poważne utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu pokrzywdzonych. Sąd Rejonowy wziął zatem pod uwagę wszystkie okoliczności

obciążające i łagodzące. Wymierzona oskarżonemu kara 8 miesięcy pozbawienia wolności mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przez ustawę za przestępstwo z art. 207 § 1 kk i mając na uwadze wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy nie może być w żadnym razie uznana za nadmiernie surową. Przeciwnie, trafnie odzwierciedla ona jego winę, szkodliwość społeczną zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw.

W odniesieniu do podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu nieuwzględnienia przy wymiarze kary okoliczności osobopoznawczych oskarżonego warto przytoczyć stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2015 r.: „okoliczności osobopoznawcze mają znaczenie przy wymiarze kary, wszakże nie na tyle, by przeważać nad treścią materialną przestępstwa. Sprawcę przestępstwa karze się za jego czyn, a nie za życiorys. Prawo karne jest prawem czynu, a nie prawem sprawcy, jak prawo nieletnich” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2015 r., II AKa 73/14, Legalis nr 1249585). Faktycznie oskarżony na ostatnim terminie rozprawy, w ostatnim słowie, powiedział, że żałuje kłótni, które miały miejsce. Jednakże oświadczenie to miało charakter instrumentalny i zostało wypowiedziane na użytek niniejszej sprawy. Do takiej konstatacji uprawnia ocena prezentowanej przez oskarżonego postawy w procesie karnym, z której jasno wynika, że winą za swój alkoholizm i wszystkie awantury wywoływane przez niego pod wpływem alkoholu, obarcza swoją byłą żonę, A. K. (1), która w jego mniemaniu dopuszczała się wielokrotnych zdrad. Oskarżony wielokrotnie powtarzał, że nie był w stanie poradzić sobie ze świadomością, iż jego żona ciągle go zdradza i właśnie dlatego szukał ukojenia w alkoholu, który był przyczyną jego agresywnych zachowań. W takiej sytuacji trudno uznać za szczery wyraz żalu i skruchy ze strony podsądnego. Słusznie zatem Sąd Rejonowy nie uznał za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary żalu wyrażonego przez K. K. (1), co wynikało z przyjęcia, że takie zachowanie oskarżonego na ostatniej rozprawie stanowiło element linii obrony, która zmierzała do umniejszenia jego winy i w konsekwencji łagodniejszego potraktowania.

Sąd II instancji nie miał żadnych zastrzeżeń do decyzji Sądu Rejonowego o niezastosowaniu środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, gdyż zgodnie z art. 69 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 01 lipca 2015 r.) sąd ma możliwość zastosowania wspomnianej instytucji jedynie w wypadku m.in. gdy sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności. K. K. (1) w czasie popełnienia czynu stanowiącego podstawę niniejszego postępowania karnego był już skazany na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 24 października 2014 r. wydanego w sprawie o sygn. akt II K 591/14.

Sąd odwoławczy nie zgodził się zatem z apelującym, iż w niniejszym przypadku zachodziły przesłanki do zastosowania na podstawie art. 37a kk kary o charakterze wolnościowym, w tym proponowanej kary ograniczenia wolności. Tak orzeczona kara, nie byłaby właściwą reakcją prawnokarną na popełnione przestępstwo z art. 207 § 1 kk. Nie oddawałaby ona bowiem należyte wysokiego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu i wobec sprawcy nie odniosłaby oczekiwanych rezultatów, a w odbiorze społecznym, mogłaby zostać postrzymana jako nieuzasadniona pobłażliwość dla stosowanych mechanizmów znęcania się nad członkami rodziny. Natomiast podnoszone przez obronę okoliczności świadczące o poprawie w zachowaniu oskarżonego (nie pije alkoholu, podjął leczenie psychiatryczne, poszukuje pracy), zakładając ich prawdziwość, gdyż nie przedstawiono żadnych dokumentów w tym zakresie, mają znaczenie przede wszystkim na przyszłość, pozwalając liczyć na stałą poprawę oskarżonego i nie wchodzenie już w konflikty z prawem. Zgłoszone zaś kłopoty zdrowotne oskarżonego (choruje na kręgosłup i WZW) będą zaś przedmiotem badania w postępowaniu wykonawczym i rzutować mogą na sposób odbywania kary.

Sąd II instancji nie znalazł również powodów aby ingerować w pozostałą część orzeczenia. Odnośnie orzeczonego zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi, w kontekście uwag skarżącego, wskazać należało na poczynione w zaskarżonym wyroku zastrzeżenie (pkt 2), iż ograniczenia w kontaktach oskarżonego z tymi osobami uzależnione są od woli pokrzywdzonych. Zatem jeśli osoby te zechcą utrzymywać stosunki z oskarżonym w oznaczonym przez Sąd I instancji okresie 2 lat, będzie to możliwe i prawnie dopuszczalne.

W ocenie Sądu odwoławczego apelacja obrony nie dostarczyła też wystarczających powodów aby ingerować w rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie orzeczenia o kosztach, którymi to należnościami częściowo obciążono

oskarżonego K. K.. Wniosek skarżącego o całkowite zwolnienie oskarżonego z kosztów sądowych był nieuzasadniony, gdyż opierał się o wybiórczo wybrane okoliczności. Natomiast, obiektywna ocena sytuacji materialnej, rodzinnej i zdrowotnej podsądnego prowadziła do wniosku, że takie koszty, w określonym i to nie dużym rozmiarze (łącznie 566,30 zł) K. K. może ponieść bez uszczerbku dla swego niezbędnego utrzymania. Oskarżony bowiem zarobkuje pracując w gospodarstwie rolnym, hoduje trzodę chlewną, nie mając nikogo na swoim utrzymaniu. Dane te miały również znaczenie przy decyzji Sądu Okręgowego o zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

W konsekwencji Sąd Okręgowy, nie dostrzegając też przesłanek z art. 439 kpk, bądź z art. 440 kpk, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 wyroku na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 oraz § 4 ust. 3 w zw. z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S. (1) kwotę 516,60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W pkt 3 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Jak już wyżej wspomniano, nie znajdując podstaw, o których mowa w art. 624 § 1 kpk, do zwolnienia go od uiszczenia kosztów, na podstawie art. 636 § 1 kpk, zasądził od K. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. Na koszty te składa się kwota wynagrodzenia obrońcy z urzędu (516,60 złotych) oraz 20 złotych tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Ta ostatnia kwota wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w wysokości 180 złotych.

H. BartkowiakLeszek MatuszewskiEwa T.